

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,87 "
Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Cyrjaka. Larga mm.  
Niedziela: 11 po Świątk. Romana m.

CHOJNICE, niedziela dnia 9 sierpnia 1931 r.

Słońca wschód 4,09 zachód 19,13  
Księżycy wschód 23,32 zach. 17,01

## Więści o krótkiej treści

### Mac Donald konferował ze Stimsonem

w Dornoch (Szkocja) Prasa zapewnia, że rozmowy były całkiem nieurzędowe i nie mają żadnego znaczenia politycznego, miały one raczej tylko charakter czysto przyjacielskiej wymiany zdań.

### Konferencja kanclerza Brüninga i dr Curtiusa

z Mussolinim i min. Grandim odbywały się w piątek wieczorem. w dalszym ciągu po przyjęciu urzędowym dla gości niemieckich przez rząd włoski. W sobotę przed południem toczyły się dalsze na-

### Zapas złota

Banku francuskiego osiągnął 58.4 miliardów fr., przy obiegu rekordowym banknotów na sumę 79.861 milionów! Zapas walut zagran. wzrósł o 600 milj. fr. w związku z interwencją na korzyść funta angielskiego.

### Samolot wojskowy spadł w Anaji

Kierowca i pilot porucznik, spalili się w płonącym samolocie.

### Polski biskup w Brukseli

**Bruksela.** — Bawi tu ks. biskup Kubina z Częstochowy. Ks. biskup zainteresował się żywo polską kolonją emigrantów i objeżdża jej najważniejsze osiedla.

### 3 samoloty amerykańskie zderzyły się

nad lotniskiem Selfridgefield pod Michigan. Dwaj lotnicy wyskoczyli ze spadochronami i odnieśli po ważne obrażenia, podczas gdy trzeci wylądował bez szkód.

### Łódź wyróciła się

na jeziorze Bodenskim, 4 osoby, rodzice z synem i córką wpadli do wody. Znalaziono dotąd tylko zwłoki matki.

### Katastrofa kolejowa

Wczoraj w godzinach południowych, wskutek zepsucia się maszyny stanął pociąg osobowy na torze Warszawa — Białystok. W międzyczasie ze stacji Warszawa wyjechał pociąg pospieszny do Wilka. Pociąg pospieszny wjechał całą siłą na tyły pociągu osobowego stojącego na linii i strącił 4 ostatnie wagony a parowóz pociągu pospiesznego stoczył się do rowu. Skutkiem katastrofy zabitych zostało 5 osób około 30 rannych.

### Wymiana dokumentów między Polską a Belgią

**Warszawa.** — W dn. 6 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy konsularnej między Polską a Belgią, podpisanej w Brukseli 12 czerwca 1928 roku.

### Wyjazd markiza Chigi

**Warszawa.** — W czwartek o godz. 9,45 wielki mistrz Zakonu Maltańskiego ks. Chigi de Albani w towarzystwie bar. de Vesque-Putlingen odjechał pociągiem wrocławskim do rachtenbergu. Do granicy państwa odprowadzili w mistrza p. Bogdan Hutten-Czapski, prezydent polskiego Zw. Kawalerów Malt. i ambasador Chłapowski.

## Rozdział Kościoła od państwa w Hiszpanji

**Madryt.** — Wydział konstytucyjny parlamentu ustalił artykuł konstytucji, regulujący stosunek państwa do Kościoła. Niema religji państwowej. Pań-

stwo nie ma charakteru wyznaniowego. Zakony i zgromadzenia religijne rozwiązują się a ich majątek staje się własnością państwa.

## W hołdzie Ojcu św.

Więść o klęsce powodzi, która nawładziła Wileńszczyznę w kwietniu rb. dotarła również do stóp Stolicy Apostolskiej, a Ojciec św. Pius XI, współczując niedoli ludności Wileńszczyzny, przesłał jej za pośrednictwem władz kościelnych wyrazy współczucia oraz polecił doręczyć komitetowi obywatelskiemu pomocy ofiarom powodzi hojną ofiarę 20.000 lirów.

Wileński komitet obywatelski pomocy ofiarom powodzi, uważając za swój obowiązek złożenie w Watykanie imieniem ludności wyrazów hołdu i podziękowanie w formie adresu który za pośrednictwem warszawskiej nuncjatury przesłany będzie

do Rzymu, zrealizowanie swej uchwały powierzył w posród swego grona ks. Biskupowi Bandurskiemu i dyrektorowi P. K. O. w Wilnie p. Biernackiemu.

Tekst adresu pióra ks. Biskupa Bandurskiego w tłumaczeniu francuskim prof. U. S. B. Glixellego został według projektu prof. F. Ruszczyca wykonany artystycznie przez p. Achrymowicza. Adres zdobią pięknie wykonane wizerunki Matki Boskiej Ostrobramskiej, św. Kazimierza i św. Jerzego. Pod adresem położyli swe podpisy członkowie Komitetu pomocy ofiarom powodzi z generałem Żeligowskim jako prezesem na czele. — (KAP).

## Prowokacja niemiecka a la w 1914 roku

Dzienniki niemieckie „Local Anzeiger“ i „Ter Tag“ wydrukowały kłamstwo, że w Kartuzach odbył się zjazd legionistów z generałem Rydzem-Śmigłym na czele, który miał zachęcać zgromadzonych legionistów na marsz na... Gdańsk i na... Prusy Wschodnie!!! Szalony nacjonalizm niemiecki, zięjący nienawiścią bezprzykładną do Polski, powtórzyć zamierza widocznie podobną prowokację

## Skarga Waldemarasa

**Ryga.** — Donoszą z Kowna, że Waldemarasa zwrócił się do posła francuskiego w Kownie ze skargą, iż władze litewskie bezpodstawnie wzbraniają mu powrotu do Kowna i zmuszają go do pozostawania w majątku obywatela francuskiego hr. Chaussela, co jest bardzo niedogodne dla tego ostatniego.

## Dochody komorników

**Warszawa.** — Upaństwowienie instytucji i czynności komorników zostało podobno już pozytywnie zdecydowane. Z ankiety jaką w tej sprawie przeprowadzono, wynika, że na 30 komorników pracujących w Warszawie, zaledwie trzech zarabia poniżej 5000 zł miesięcznie. Dochody niektórych z nich sięgają 8 do 10 tysięcy złotych miesięcznie.

## Wielkie burze i ulew w dolinie Renu

**Berlin.** — Dolinę Renu nawładziły wczoraj wieczorem wielkie burze, połączone z długotrwałymi ulewami. W miastach zalane były liczne mieszkania parterowe i piwnice. Poza tem woda podmyła bruki. Komunikacja kolejowa i samochodowa między szeregiem miejscowości uległa dłuższej przerwie. Woda zbierała się warstwą, dochodzącą do 1 m. głębokości. Zbiory w winnicach i na polach doznały znacznych szkód. Oddziały straży ogniowej wzywane były do późnej nocy. Wskutek przerwania się przewodów elektrycznych kilka dzielnic w Sztutgardzie było pograżonych w ciemnościach. Ofiarą piorunów według dotychczasowych doniesień, padły 2 osoby.

## Przykrości w podróży rzymskiej niemieckich ministrów

**Berlin.** — W czasie przejazdu kanclerza Brüninga i min. Curtiusa w drodze do Rzymu przez Bitterfeld, kilkunastu hitlerowców urządziło na dworcu burzliwą demonstrację przeciw obu przedstawicielom Rzeszy. Hitlerowcy, wnosząc wręgie okrzyki, wdarli się na peron, z którego dopiero przemocą wyparła ich policja. W Monachjum, gdzie pociąg zatrzymał się około 40 min. ministrowie niemieccy pozostali w wagonie przy zapuszczonych storach.

## Pogrzeb ministra oświaty dr. Czerwińskiego

**Warszawa.** — Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego ministra oświaty dr. Czerwińskiego, rozpoczął ks. kardynał Kakowski w kościele św. Krzyża o godzinie 10,15.

W kościele obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele władz szkolnych, posłowie i urzędnicy.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z kościoła o godzinie 11. Prowadził go ks. biskup połowy Gall, na czele licznej duchowieństwa. Za trumną spoczywającą na lafecie postępowała rodzina, rząd, korpus dyplomatyczny, delegacje oficerskie i urzędnicy. Kondukt pogrzebowy zatrzymał się na chwilę na placu teatralnym, gdzie ustawiona na balkonie opery orkiestra Filharmonji odegrała marsz żałobny. Na cmentarzu powąskowskim, wygłoszono szereg przemówień które otworzył ks. wiceminister Zolgotłowicz, przemawiając w imieniu rządu.

## Akademicka prasa polska na wystawie w Bukareszcie

**Warszawa.** — Dnia 6 bm wyjechała do Bukaresztu delegacja syndykatu prasy akademickiej wraz z akademickim wydziałem prasowym w ogólnej liczbie 14 osób. Delegacja ta zajmie się zorganizowaniem w Bukareszcie z racji odbywającego się międzynarodowego kongresu prasy akademickiej, polskiej wystawy prasy akademickiej, obrazującej rozwój tej prasy w Polsce w zarysie historycznym i w chwili obecnej. Wystawa ta potrwa 3 dni i obejmie działy: propagandowy, historyczny, oraz prasy chwili obecnej.



## T. zw. Rozbrojenie Niemiec

### Mało znana nota

Dopiero niedawno, w połowie czerwca br. dowiedziano się, że dnia 16-go marca br. wysłał p. Briand, jako przewodniczący Rady Ambasadorów, notę do Niemiec w sprawie międzynarodowych zbrojeń. Ponieważ już potem od 19-go czerwca br. całą uwagę zajął sprawą wniosku Prezydenta Hoovera, wiadomość ta minęła bez większego rozgłosu. Tymczasem zasługuje ona na uwagę.

Dlaczego p. Briand działa, jako przewodniczący Rady Ambasadorów, która ciągle jeszcze istnieje, jako przedstawiająca t. zw. Główne Mocarstwa Sprzym. i Stow. (Principales Puissances All. et Ass.) celem zajmowania się niektórymi sprawami powiższymi przez traktaty pokojowe tym właśnie Głównym Mocarstwem.

Otóż Rada Ambasadorów była dawniej ciałem które rozstrząsało sprawy, przedstawiane przez Międzysojuszniczą Komisję Nadzw. nad zbrojeniami Niemiec, działającą w samych Niemczech. W r. 1926, gdy Niemcy wstępowały do Ligi Narodów, wzięły oświadczenie, że dopełnią wszystkich swych zobowiązań międzynarodowych. W związku z tem usunięto w styczniu 1927, zresztą z przymykaniem oczu na rzeczywistość, Międzysojuszniczą Komisję Nadzw., a na jej miejsce, w sposób przejściowy na trzy lata tj. do 31-go stycznia 1930, wprowadzono znawców wojskowych w ambasadach Głównych Mocarstw w Berlinie, którzy mieli zajmować się załatwianiem spraw jeszcze pozostałych. Gdy ubiegły okres ich działania, sprawy które mieli się zajmować nie były jeszcze załatwione. Wobec tego 10-go stycznia zawarty został układ między Głównymi Mocarstwami i Niemcami w sprawie dodatkowego ich załatwienia. Następnie w ciągu roku 1930 i 1931 jednak jeszcze nie załatwiono wszystkich, jak to stwierdza załącznik 3-ci do noty obecnie ogłoszonej z 16-go marca 1931 r., który zawiera zestawienie spraw załatwionych między 31 stycznia 1930 a 28-tym lutym 1931 oraz wskazuje co nie zostało załatwione.

W ten sposób nota do Niemiec poucza, jak uparcie Niemcy uchylają się do spełnienia zobowiązań rozbrojenyjnych.

Więc twierdzi nota w sposób nie stanowczy, ale wyrażający wątpliwości, że nie są dotrzymywane zobowiązania dotyczące części służby w Reichswerze, tj. niezwalniania przed oznaczonym czasem ludzi, co Reichswerer czyni, aby mieć więcej wyszkolen. przez dobieranie coraz nowych. Ale są dowody, że takie zwolnienia się odbywają. Oprócz tego są inne sposoby np. z powodu wypadku pewnego ucznia gimnazjum chodzili stale do Reichsweru na ćwiczenia. A zatem powątpiewane noty są tylko przeczącym sposobem wyrażania tego, co można było twierdzić stanowczo.

Obecnie zajmują się nota p. Brianda organizacją, szkoleniem i pomieszczeniem t. zw. Schupa tj. policji, z której stale robi się w Niemczech dodatkowe wojsko, jeżeli i tu są uchybienia.

Zajmuje się nota również opieką stowarzyszeń mających widoczne cele wojskowe. Stwierdza ona, że ogólnik Rzeszy z dn. 17 stycznia 1927, gdy chodziło o zniesienie Międzysojuszu. Kom. Nadzw. nakazał rządowi poszczególnych krajów w Niemczech rozwiązanie stowarzyszeń o celach wojskowych. Ale okazuje się, że tylko rząd pruski w jednym wypadku, mianowicie wobec sekcji nadreńskiej Stahlhelmu, zastosował zakaz dalszego istnienia a wówczas... wskutek wkroczenia Prezydenta Rzeszy i to zniósł. W tym względzie zatem widać z noty, że nic nie zmieniło się na lepsze, a tylko na gorsze.

Wreszcie wspomina nota wzrost wydatków wojskowych w Niemczech w sposób ogólnikowy, a to jest jedno z głównych niebezpieczeństw.

Ogółem biorąc nota ta, utrzymana w nadmiernej poufności, poucza raz jeszcze, jakim złudzeniem jest t. zw. rozbrojenie Niemiec.

## VII europejski kongres narodowościowy

W dniach od 29 — 31 sierpnia, br. zbiera się w Genewie poraz siódmy kongres narodowości europejskiej, ów widomy wór niemieckiej aktywności na terenie zagadnienia narodowościowego. Jak wiadomo, w pracach pierwszych kongresów brały udział również mniejszości polskie. Z chwilą jednak, kiedy kongresy stawały się coraz widoczniej ekpazytą polityki niemieckiej, mniejszości polskie wraz z szeregiem mniejszości słowiańskich i innych wystąpiły w roku 1927 z kongresów i utworzyły samodzielny związek. Od tego czasu kongresy genewskie pod kierownictwem Schiemannów i Ammendów, już nie kępowane niczem, najzupełniej wyraźniej realizują na odcinku zagadnienia mniejszościowego to, co w odpowiednich chwilach jest na ręce ich mocodawcom. Działalność obecnych przywódców kongresów idzie w kierunku utrudniania pracy sekcji z roku 1927 i tworzenia jak najwięcej „mniejszości“, oczywiście takich, które za cenę takich czy innych koncesyj godzą się na wszystko, co im się do uchwalenia przedstawi. Ruchliwy sekretarz kongresów, Niemiec bałtycki, dr. Ammend, wynalazł, o ile można wierzyć ostatnim wiado-

mościom prasowym — dwie nowe mniejszości, niewątpliwie sobie uległe, Słowaków z Węgier i Greków z terytorjum włoskiego. A kiedy była w swoim czasie aktualna sprawa przyjęcia w poczet członków kongresu mniejszości serbsko-łużyckiej, to nikt inny, jak właśnie Dr. Ammend jak najoszczędniej zwał kandydaturę mniejszości, która nie miała o-choty podporządkowywać się instrukcjom agenta niemieckiego.

W sposób chytry i nie pozbawiony pewnej dozy sprytu stworzył sobie Dr. Ammend na VI kongres (w roku ubiegłym) „przedstawiciela“ Litwinów z Niemiec, którzy swego właściw. reprezentanta mają w szeregach „Związku mniejszości narodowych w Niemczech“. Głośna była w swoim czasie ta — rzecz można — afery z kupionym Wydunaszem, reprezentantem Litwinów na kongresach. Pan Wydunasz w dość krótkim stosunkowo czasie podreperował swoje nadwątlone finanse i wszedł już w posiadanie własnego dziennika.

Czystość posunąć kierowników kongresów w świetle choćby owych dwóch wyżej przedstawionych faktów staje wyraźnie pod znakiem zapytania. Nie będziemy jednak się temu dziwić jeśli się dowiemy kto to robi i na czyje polecenie dokonywają się takie czy inne posunięcia. Mieliśmy bowiem już tyle razy do czynienia z przejawami owej niesłychanej mentalności niemieckiej, że nas już w tej dziedzinie nic nie dziwi. Nie dziwią więc nas i te ostatnie chytre posunięcia Dr. Ammendego, wprowadzającego nowych członków do kongresów na chwałę i pożytek polityki Rzeszy.

## Protest „Związku mniejszości narodowych w Niemczech“

Władze naczelne „Związku mniejszości narodowych w Niemczech“ publikują następujący protest jako odpowiedź na niepozytalne poczynania kierowników (Ni mców“ tak zw. genewskich kongresów narodowościowych odnośnie mniejszości litewskiej w Niemczech:

„Na posiedzeniu Związku mniejszości narodowych w Niemczech“ z dnia 15 kwietnia br. w Berlinie zdawał przewodniczący i delegat litewski organizacji mniejszościowej „Związek Litwinów w Niemczech, T. z.“ (Tylza“ W. Matschulaitis sprawozdanie o akcji, jaką od roku prowadzi się ze strony genewskich kongresów narodowościowych w stosunku do wspomnianej organizacji mniejszościowej Litwinów w Niemczech.

Akcja ta jest skierowana przeciwko jednolitej pracy organizacyjnej narodowości litewskiej i ma na celu organizację tę rozbić. Na podstawie tego sprawozdania związku litewskiego podnoszą mniejszości, zorganizowane w „Związku mniejszości narodowych w Niemczech“, energiczny protest przeciwko temu rodzajowi postępowania kierowników genewskich kongresów narodowościowych“.

Odprawa, dana obłudnikom niemieckim z terenu zagadnienia narodowościowego przez właściwe czynniki mniejszościowe w Niemczech, jest całkowicie na miejscu. Nazwanie kreciej i brudnej roboty Dr. Ammendego po imieniu jest dowodem na to, że mniejszości narodowe na terytorjum Niemiec odważnie stają w obronie swych praw, gdy tego zachodzi potrzeba.

## Krzyk i wyzwiska nic nie pomogą!!

Jeżeli towarów nie będziemy sprowadzali z fabryk i warsztatów krajowych —

## zejdziemy na nędzarzy!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

## Przyjazd pierwszego transportu dzieci polskich z Westfalii

Dnia 2 sierpnia wyjechał z Westfalii transport dzieci polskich, złożony z około 600 dzieci, jadących do krewnych i 281 dzieci na kolonie zbiorowe Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W Berlinie odłączono od transportu 140 dzieci i wysłano przez Katowice na kolonie do Rabki. Resztę skierowano przez Zbąszyn do Poznania, gdzie podzielono dzieci na grupy, odżywiono i wysłano w dalszą drogę. Dzieci na kolonie zbiorowe wysłano do Torunia, Lipna, Pyzdr, Turka, Skaryszewa, Sromowiec i Zaniemyśla.

## Nowa pragmatyka służbowa dla Kas Chorych

Warszawa. — Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ogłoszona zostanie wspólna pragmatyka służbowa dla wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski, oraz skala wynagrodzeń dla pracowników. Skala ta przewiduje 11 grup uposażeniowych, po 7 szczebli każda. Rozpiętość płac wynosić będzie od 60-ciu do 1,500 zł. Obniżki dotychczasowych pensyj i zaliczanie pracowników do nowych grup uposażeniowych nie będą ujęte ogólnie dla wszystkich pracowników, lecz wysokość tej obniżki ustalona zostanie oddzielnie dla każdej klasy.

Dla każdej kasy ustalone zostaną również procentowe obniżki wydatków personalnych, przy czem obniżka ta stosowana będzie do poszczególnych urzędników indywidualnie. Wszystkie dotychczasowe pobory w Kasach Chorych są wyższe od płac wojewódzkich w niektórych grupach uposażeniowych. W Warszawie wynoszą one 15 proc., w niektórych miastach do 30-tu proc. ponad ten poziom. Ogólny poziom wydatków administracyjnych ma być obniżony do 70 proc. Płace komisarzy mają być obniżone o 35 proc. Ponadto umowa z komisarzami wygasa w najbliższą sobotę i większość z nich zostanie zwolniona, a na ich miejsce będą mianowani nowi. Obniżono też płace o 10 proc. komisarzom rewizyjnym.

## Cała wieś w płomieniach

Będzin. — W czwartek wybuchł groźny pożar w Dąbkowicach pow. będzińskiego. Wskutek sprzyjającego wiatru ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i objął niemal całą wieś. Około 30 zagrod spłonęło doszczętnie. Ocalało zaledwie kilka domów. Około 200 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Bydgoszcz. — We wsi Wytkowycy pow. Jarocin spłonęło wczoraj 20 budynków mieszkalnych, kilkanaście stodół, chlewni i szop. W akcji ratunkowej brało udział kilkanaście straży ogniowych ochotniczych.

## Na tropie sprawców kradzieży w warszawskim urzędzie pocztowym

Warszawa. — Jak się okazuje, podana przez nas suma skradzionych w warszawskim urzędzie pocztowym znaczków nie jest jeszcze ostateczna. Według wszelkiego prawdopodobieństwa suma ta sięgnie miliona złotych.

Sprawców włamania dotychczas nie wykryto. Śledztwo prowadzone jest pod wyłącznym i osobistym nadzorem wyższych oficerów warszawskiego urzędu śledczego.

Zaczyna się potwierdzać pierwotne przypuszczenie, że wśród sprawców włamania był ktoś, dobrze obznajomiony z faktycznym stanem rzeczy, z warunkami lokalnymi.

Mógł to być jeden ze zredukowanych funkcji narjuszy.

Policja jest na b. poważnym tropie. Rezultaty dotychczas osiągniętych badań muszą być trzymane w tajemnicy; tego wymaga dobro śledztwa.

## Z pobytu p. Matuszewskiego w Sowieciech

Warszawa. — Jak donoszą z Moskwy, bawiący obecnie w Sowieciech b. min. Skarbu Matuszewski zwiedza moskiewskie zakłady przemysłowe, przy pomocy specjalnego przewodnika, którego przydzielił mu komisarjat opieki dla spraw handlu. Z Moskwy p. Matuszewski uda się na południe Rosji, gdzie m. in. zwiedzi Zagłębie Donieckie. P. Matuszewski zamierza, jak wiadomo, wykorzystać swoje wrażenie sowieckie dla książki, którą przygotowuje na temat planowej gospodarki Rządu.

## Sprawa regulowania cen przez władze administr.

Delegacja kupiectwa u min. Pierackiego

Warszawa. — W dniu 6 bm. minister spr. wewn. Pieracki przyjął delegację w składzie p. Czesława Klarnera, prezesa izb przemysłowo-handlowych i sekretarza naczelnego Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która przedłożyła p. ministrowi dezzyderya kół gospodarczych, dotyczące sprawy stosowania uprawnień władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen. Mi. Pieracki stwierdził, iż docenia w całej pełni warunki, w jakich dokonywa się obecny obrót gospodarczy oraz zapewnił delegację, że wszelkie poczynania władz administracyjnych w zakresie regulowania obrotu gospodarczego dokonywane będą w współdziałaniu z samorządem gospodarczym.

Min. Pieracki oświadczył ponadto, iż żadne istotne zmiany w dotychczasowych normach oddziaływania władz administracyjnych w dziedzinie cen nie są zamierzone.



# Co to jest Zakon Maltański Jego tysiącletnie dzieje

Z okazji przyjazdu do Polski Mistrza Maltańczyków

Onegdaj z rana przybył do Warszawy wielki mistrz kawalerów maltańskich, markiz Chigi della Rovera Albani.

Do Polski przybył mistrz poraz pierwszy od chwili założenia zakonu — dla zapoznania się na miejscu z organizacją kawalerów maltańskich.

Wielki mistrz przybył w towarzystwie kawalera maltańskiego, barona Vecpue i na czas pobytu w Warszawie zatrzymał się w apartamentach ks. Albrechta Radziwiła, gdzie dziś w południe odbędzie się przedstawienie kawalerów maltańskich wielkiemu mistrzowi, na którego cześć wieczorem wyjdzie obiad p. min. Zaleski. Markiz Chigi zabawi w Polsce dwa dni.

Starożytny zakon kawalerów maltańskich istnieje nieprzerwanie od czasu wojen krzyżowych. Jego pierwsze ślady istnieją od r. 911 po Chrystusa, gdy do bractwa miało stacje i szpitale wzdłuż morza Śródziemnego dla ułatwienia pielgrzymom zwiedzania grobów Chrystusa i dla obrony ich przed napadami korsarzy. Bractwo trzymało się wówczas reguły św. Augustyna i w okresie wojen krzyżowych podzieliło się na braci służebnych i sanitariuszy. Potwierdzenie Rzymu bractwo otrzymało konkretnie w r. 1080.

Z Jerozolimskiego zakonu został przeniesiony w r. 1309 na wyspę Rodos, którą rycerze św. Jana Jerozolimskiego (jak się wówczas nazywali późniejsi rycerze maltańscy) władali do r. 1530, kiedy przenieśli go na Malte, gdzie istniał do r. 1798. Kawalerowie Rodyjscy prowadzili liczne wojny. W r. 1556 w czasie reformacji 360-tysięczna armia turecka oblegała wyspy Rodyjskie i wówczas to ewakuowali się oni na Kretę, a potem na Malte i Trypolis, ofiarowane przez cesarza Karola V.

Na Malcie rycerze uforykowali się i dopiero w czasie kampanji Napoleona, cesarz Paweł I, który prowadził zakon rycerzy maltańskich do Rosji i za ich pomocą pragnął zwalczać jakobinów, przeniósł kapitułę do Petersburga; w Rosji przetrwała ona do r. 1817, od roku 1834 istnieje w Rzymie, gdzie posiada główną siedzibę. Papież Leon XIII w r. 1879 ustanowił godność wielkiego mistrza wojskowego zakonu maltańskiego, suwerennego pod wezwaniem św. Jana Jerozolimskiego.

Dziś istnieje 4 wielkie przeoraty: rzymski, lombardzko-wencki, obojga Sycylii i czesko-austriacki.

Wielki przeor pobierał jeszcze przed samą wojną światową ze skarbcza głównego z olbrzymich dóbr przeorostwa czesko-austriackiego — pensję 180 tys. koron rocznie w złocie.

Zakon maltański w ciągu blisko tysiąclecia swego istnienia liczył w szeregach swych członków najzamożniejszych tego świata, a stałymi opiekunami byli w ciągu wieków cesarze Bizancjum.

Jako organizacja polityczno-militarna o wielkim znaczeniu — do dziś przetrwała, zachowując swe piękne tradycje, powracając do utrzymania szpitalnictwa we wszystkich krajach, a w czasie wojny — do organizowania szpitali wojsko-

wych. Zakon maltański posiada kontrakt z Międzynarodowym Tow. Wagonów Sypialnych (sleepingi), które na czas wojny wynajmuje mu swe wagony, przerobione na ambulanse kolejowe.

Do Polski sprowadził maltańczyków syn Bolesława Krzywoustego, Henryk Sandomierski w r. 1086, powróciwszy z wypraw krzyżowych, nadał im wioski i przywileje, zatwierdzone następnie przez Kazimierza Sprawiedliwego. W roku 1612 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł ufundował nową komandorię na Litwie.

W 18-tym wieku nastąpiło wznowienie działalności zakonu, dzięki ordynatowi księciu Ostrowskiemu na Wołyniu. Ze względu na to, że zakon maltański jest suwerenny i niechętnie podlega miejscowym prawodawstwom, sejm polski dopiero w r. 1775 i to pod silnym naciskiem zewnętrznym zawarł układ między Polską a Zakonem maltańskim, układ ten był gwarantowany przez dwory: austriacki, rosyjski, i pruski. Wówczas to sejm utworzył wielki przeorał w Polsce z pensją 42 tys. zł. rocznie ze skarbu państwa dla wielkiego przeora i po 13 tys. zł. dla komandorów, prócz tego zakon utrzymywał własny pułk w wojsku polskim.

W Poznaniu za wałami do dziś istnieje kościółek św. Jana „na Malcie“ założony w 1062 przez maltańczyków.

W Polsce utrzymują polscy maltańscy na samej granicy szpital w Richtalu, poza tem prowadzą proces z niemieckim związkiem maltańskim, który szpital maltański w Rybniku, gdy Niemcy przed 10 laty ustępowali z Górnego Śląska bezprawnie odsprzedał niemieckiej spółce prywatnej.

Przyjmowanie nowych członków do Zakonu maltańskiego odbywa się w ten sposób, że wielki mistrz w Rzymie przyjmuje zgłoszenia od związku danego kraju, który przedstawia kandydatów, mogących się wywieść co najmniej z 5 pokoleń szlacheckich (16 herbów w drzewie genealogicznym) i znanych z ofiarności, nie należy bowiem zapominać, że składki roczne w Zakonie wynoszą — łącznie z dodatkowymi opłatami — parę tysięcy złotych.

W Polsce obecnie istnieje około 60 kawalerów maltańskich, a z tych, bardziej znani: wielki przeor — hr. Bogdan Hutten-Czapski ze Smogulca (w Poznańskim), Olgierd ks. Ozartoryski, Edward hr. Krasinski, admirał Jerzy Zwierkowski, ppłk. Zb. Belina-Prądmowski (lotnik), J. hr. Szoldrski, Rajnold, Konstanty i Stefan hr. Przeździeccy, Michał szambelan Karski i Szymon Karski, ambasador hr. Chłapowski, Jerzy hr. Moszyński, Stanisław Taczanowski, Jerzy Rafał ks. Lubomirski z Przeworska, dwóch hr. Bnińskich, 54 książąt Radziwiłłów, hr. Baworowski, hr. Adam Stadnicki, hr. Mycielski z Wrzesni, 3 hr. Kwileckich, Jan Czarnowski z Rosochy (pod Rawą Mazowiecką), Zygm. Marchocki itd.

Dodać należy, że delegacja polskiego Związku kawalerów maltańskich w ubiegłym roku wręczyła przez Mościckiemu i marsz. Piłsudskiemu historyczną odznakę krzyża Balliwów wraz z trytyczką do tego tytułem Balli czyli podpory Zakonu.

trzęcie drzwi — i dały się słyszeć kroki spuszczonego się w podziemia. Pomiędzy szczelinami ostatnich drzwi błysnął ogień; klucz zgrzytnąwszy przeraźliwie okręcił się raz i drugi, jakby zardzewiałe zasuwę i rażące światło nie dało Srebrnemu podnieść oczu. A gdy opuścił ręce któreś mimowoli zakrył wzrok, przed nim stali: Maluta Skuratow i Borys Godunow. Towarzyszący im kat trzymał wysoko nad nim zapalony świecznik. Maluta, skrzyżowawszy ręce, spoglądał z uśmiechem na twarz Srebrnego; źrenice jego, zdawało się, to zwiększały, to się zmniejszały.

— Jak się masz, kniazu? — rzekł takim głosem, którego nigdy jeszcze nie słyszał Nikita Romanowicz, głosem złowrogo-laskawym, przypominającym krwiożercze miauczenie kota, podchodzącego do pułapki, w której siedzi mysz.

Srebrny drgnął mimowolnie, lecz widok Godunowa dodał mu otuchy.

— Borysie Federowiczu — rzekł, od Maluty się odwracając — Bóg ci zapłać, żeś mnie odwiedził; teraz i umrzeć będzie łatwiej.

I książę wyciągnął doń zakutą rękę.

Ale Godunow cofnął się w tył; na chłodnej jego twarzy nie można było dostrzedz najmniejszego współczucia dla kniazia. Łańcuchy brzękły i ręka Srebrnemu znów opadła na kolana.

— Nie myślałem Borysie Federowiczu — z gorzycą powiedział — że odstąpisz mnie. A może ty się przeszedłeś przypatrzeć mojej śmierci?

Na to odpowiedział spokojnie Godunow:

— Tak przyszedłem cię torturować razem z Grygorjem Łukjanyczem, żebyś się przyznał do winy. Odstępować cię nie mam powodu, nigdyś za tobą nie szedł; tylko znając miłosierdzie carskie wstrzymałem wtedy zasłużoną twoją karę.

Serce Srebrnemu konwulsyjnie się ścisnęło. Ta przemiana w Godunowie wydała mu się straszniejszą od samej śmierci.

Kawalerowie maltańscy noszą odświętne czerwone mundury półtużerki z podwójnym rzędem złotych guzików, złote epolety, kapelusze stosowane ze strusimi piórami, czarny pas ze złotym haftem, spodnie ciemno-granatowe (dawniej białe) ze złotymi lampasami, przy pasach miecze w czarnej pochwie ze złotymi rączkami.

Dodać należy, że w druku znajduje się obszerna książka o Zakonie maltańskim wogóle i w Polsce pióra admirała Zwierkowskiego, również kawalera maltańskiego.

## Pierwsza lotniczka polska przybędzie z Ameryki do kraju

Kolonja polska w Newark w Stanach Zjednoczonych może się poszczycić że ma wśród siebie pierwszą lotniczkę polską w osobie panny Marji Maciejewskiej.

Jak twierdzą lotnicy i instruktorzy lotniska w Newark panna Maciejewska jest lotniczką, rokującą wielkie nadzieje.

Pragnęła ona oddawna poznać kraj swych ojców, ale dopiero w tym roku będzie mogła zrealizować swe marzenia. — Wybierając się do Polski, p. Maciejewska ma zamiar gruntownie zapoznać się z naszym lotnictwem.

## Wykolejenie pociągu towarowego na linii Bydgoszcz-Gdynia

Nocy na 6 bm. przy wjeździe pociągu towarowego nr. 8980 na stację Bąk nowej linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia nastąpiło wykolejenie się parowozu i dwóch wagonów. Z powodu zatarasowania linii ruch towarowy został przerwany. Wszytkie znajdujące się w drodze pociągi skierowano drogą okrężną na Gdańsk. Przyczyna katastrofy nieustalona. Na miejsce zjechały władze kolejowe z dyrekcji gdańskiej.

Przerażony pasażer.

## Odrabane nogi dziewczyny

W kolejce górskiej w Czarnym Lesie w Badenju miało miejsce następujące zdarzenie: W minioną niedzielę pewien pasażer spostrzegł w wagonie kolejki coś okropnego: pod ławką leżały dwie nogi kobiece, odcięte w kolanach. Pończochy jedwabne były miejscami przesiąknięte krwią. — Twarz pasażera pokryła bladeść, tak bardzo przeraził się jednakże siedział cicho i nic nie mówił, aby nie wywołać popłochu. Na stacji następnej, gdy pociąg stanął, przerażony mężczyzna wyszedł z pociągu i zawiadomił naczelnika stacji, że w wagonie pod ławką leżą odcięte nogi dziewczyny, a obok siedzi mężczyzna z kobietą i rozmawiają z sobą. We Fryburgu parka chciała opuścić pociąg. W tym momencie weszli do przedziału detektywi i ostro wezwali młodego mężczyznę i jego znajomą, aby natychmiast udali się na policję. Młody mężczyzna nie sprzeciwiał się, tylko zabrał swoją paczkę i odcięte nogi kobiece z pod ławki, aby udać się do urzędu policyjnego. Lecz w tym momencie wszystko się wyświetliło: nie były to nogi dziewczyny, tylko jedwabne pończochy kobiece, napełnione jagodami.

— Czas miłosierdzia już przeszedł — mówił dalej Godunow — pamiętasz przysięgę, którą dałeś carowi? Poddaj się teraz jego świętej woli. Jeżeli się przyznasz do wszystkiego, nic nie utracisz, unikniesz tortur i będziesz karany przedką śmiercią. — Zaczynaj Gaygorij Łukjanycz!

— Poczekaj no trochę — odrzekł Maluta z uśmiechem — ja mam z jego ks. miłością dawne rachunki. Skróć mu łańcuchy, Fonka! — rozkazał katowi.

Kat wetknąwszy natychmiast świecznik w żelazne koło do ściany wmurowane, podciągnął ręce Srebrnego wraz z łańcuchem do samego muru, tak, że kniaz nie mógł niemi ani ruszyć.

Wtedy Maluta przystąpił do niego bliżej i długo patrzył nań, nie zmieniając swego uśmiechu.

— Kniazu Nikita Romanowiczu — rzekł — nie odmów wielkiej łaski.

Tu klęknął i uderzył czołem przed w ziemię przed Srebrnym.

— My, kniazu — mówił dalej z udaną pokorą — my przed twoją miłością mali jesteśmy ludzie, takich wielkich bojarów, jak ty, nigdy jeszcześmy własnymi rękami nie traciłi ani dreczyli; a zabrać się do tortur, aż strach jak się boję! Bo mówią, widzisz, że w waszych żyłach nie taka krew płynie jak w naszych.

Maluta przerwał, uśmiech mu się zrobił jeszcze jadowitszym, oczy więcej się rozszerzyły, a źrenice częściej zaczęły latać.

— Pozwól kniazu — mówił dalej, nadając swemu głosowi wyraz jeszcze większego uszanowania — pozwól przed torturą, dla dodania sobie odwagi, popatrzeć na twoją bojarską krew.

I wyjąwszy z za pasa nóż, podczołgał się na kolanach ku Srebrnemu.

Twarz Borysa Federowicza była nieruchomą, rzekłbyś z kamienia wykuta.

ciąg dalszy nastąpi.

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

56) przez Hr. A. K. Tolstoja

— Warto już wstawać, Mitka! — zawołał Pierścień, przyczem uderzył go w bok.

— He — odezwał się ten, przecierając oczy.

— Chcesz iść z nami?

— A dokąd?

— Co ci do tego, Pyryja? — cichym głosem odezwał się ze mną i z dziadkiem Jastrzębiem?

— A po co? — Mitka zaczął ziewać.

— Takich lubię! Idź dokąd prowadzą, a nie pytaj. Rozwala ci łeb, nie twoja rzecz, my odpowiadamy, a tobie djabli do tego! Jak się cofniesz powiem żeś rak!

— Nie powiesz — odrzekł Mitka i zaczął nogi obwijac onucami.

Rozbójnicy potrochu wstawali.

ROZDZIAŁ XX.

Weśeli ludzie.

W głębokich i ciemnych lochach, których mokrą ścianą pleśnią były pokryte, siedział kniaz Nikita Romanowicz w kajdany na rękach i nogach zakuty, kary śmierci wyczekując. Nie wiedział na pewno ile upłynęło dni jak go wtrącono, bo światło znikąd nie wciskało się do podziemia, jeno dołatywał do ucha jego oddalony głos dzwonu, z którego mógł się domyślić mniej więcej, że siedzi w więzieniu już przeszło trzy dni. Zostawiony chleb już był zjadł i dzban wody wypił, a głód i pragnienie zaczynały go męczyć, gdy niezwykły szmer zwrócił jego uwagę. Nad głową księcia otwierano zamek Zaskrzypiały pierwsze, zewnętrzne drzwi ciemnicy. Szmer rozległ się bliżej. Drugi zamek otworzono, i drugie drzwi zaskrzypiały. W końcu otworzono



## Prześladowanie polskiej prasy w Niemczech

Zakazanie przez nadprezydenta Prus Wschodnich „Gazety Olsztyńskiej“ na 4 tygodnie wywołało powszechne oburzenie wśród ludności polskiej w Niemczech, a zwłaszcza na wschodzie Niemiec, tj. w Prusach Wschodnich. Szczególnie ludność polska licząca zamieszkuje Pogranicza, przykro i dotkliwie odczuła pozbawienie jej na miesiąc swego organu. Przy „Gazecie Olsztyńskiej“ wychodził jako jej dodatek „Głos Pogranicza“, który był redagowany w Złotowie, jako organ specjalnie przeznaczony dla Polaków Pogranicza. Cieszy się on bardzo wielką popularnością i poczytnością wśród szerokich kół polskich. W ten większa szkoda jest zakazania „Gazety Olsztyńskiej“, że nie może również wychodzić i „Głos Pogranicza“. Odnaczał się o zawsze dobrym materiałem i śmiałością, z jaką zabierał głos we wszystkich sprawach obchodzących liczną polską ludność Pogranicza. Niektóre dowcipne i cięte artykuły tego pisma nieraz obiegały wszystkie polskie domy, budząc dla niego powszechną sympatię i uznanie. Właśnie z powodu odwagi w bronienu praw ludności polskiej w Niemczech i nazywanie po imieniu niemieckich sprawek i wyciągania na światło dzienne różnych wystąpień antypolskich pruskich władz, czy organizacji lub osób, Głos Pogranicza był przedmiotem licznych napaści w niemieckiej prasie.

Artykuły, za które zakazano „Gazety Olsztyńskiej“, w rzeczywistości nie zawierają nic obraźliwego. Nie być również mowy o tem, aby groziły one bezpieczeństwu i pokojowi publicznemu, są to tylko pozory, za którymi kryje się stara niechęć pruska do Polaków.

## Dziesięciolecie orgarnu pacyfistycznego „Das andere Deutschland“

Znany niemiecki organ republikańsko-pacyfistyczny „Das andere Deutschland“ święcił w dniu 1 sierpnia br. dziesięciolecie swego istnienia. Pismo przechodziło zmienne koleje losu, przedewszystkiem ze względu na swój ideowy charakter. Smagając i chwycząc wszelkie przejawy prusactwa w życiu wewnętrznym Niemiec, naraziły się oczywiście wszystkim tuzom politycznym Niemiec, na eksport robiących Locarno, u siebie zaś milcząco przeprowadzających zbrojenia wojenne. W stosunku do zagadnień polsko-niemieckich „D. a. D.“ odnosiło się naogół życzliwie, obiektywnie, przedstawiając wydarzenia i obiektywne wypowiedzi i opinie. W życiu wewnętrznym Niemiec spełnia dobrze rolę odtrutki na bakcyle chamstwa politycznego ze strony reakcyjnych stronnictw, stojących tak na lewej jak i na prawej stronie.

## Powrót dzieci polskich do Niemiec

Dnia 2 sierpnia odesłano do Niemiec dzieci polskie, które przebywały przez lipiec u krewnych w Polsce wzgl. na kolonjach zbiorowych Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Dzieci wracały przez Jamno, Rawicz, Kaczory, Tczew, Jamielnik i Zbąszyń. Największy transport, składający się z 600 dzieci polskich, wracał do Berlina. Nazajutrz, 3 bm. wysłano 300 dzieci do Lipska, Drezna i okolic. Działwa wracała niezwykle zadowolona z pobytu w Polsce, gdzie przyjmowano ją serdecznie i otaczano troskliwą opieką. Wynik wycieczki uwidaczniał się nie tylko w lepszym stanie zdrowia dzieci, lecz szczególnie w znacznie lepszym opanowaniu znajomości języka polskiego.

## Ochrona łatwopalnych płynów

### Wynalazek francuskiej wytwórni samolotów

Transport i przechowywanie łatwopalnych płynów, jak benzyny, eteru, alkoholu etc., groziły zawsze wielkim niebezpieczeństwem pożaru lub wybuchu.

Obecnie francuska wytwórnia samolotów Breguet opatentowała wynalazek, — zmniejszający to niebezpieczeństwo do minimum, dzięki zastosowaniu słabego kwasu węglowego.

Jak wiadomo, wypuszczony pod wielkim ciśnieniem kwas węglowy, zostaje tak nagle ochłodzony, że zamienia się bezpośrednio z gazu na śnieg, oczywiście z kwasu węglowego. To było podstawą produkcji stałego kwasu węglowego, która czyni ostatnio dosyć znaczne postępy.

## Pojedynek dwu dziewcząt

### Walka o ukochanego na noże.

W pobliżu miejscowości węgierskiej Szegedji zakończyły się dwie dziewczyny, Marja Fülöp i Róza Golity w pewnym robotniku rolnym. Pewnego dnia oświadczył robotnik, że zamierza ożenić się ale nie powiedział, którą z obu dziewcząt wybrał za żonę. Wobec tego dziewczęta postanowiły rozstrzygnąć sprawę pojedynkiem.

Po skończonej pracy spotykały się, uzbrojone w długie noże kuchenne. Marja otrzymała tak ciężkie rany nożem, że musiano ją odwieźć do szpitala w Szegedynie. Stan jej jest bardzo groźny. Róza Golity uciekła. Poszukuje jej obecnie żandarmerja

## Wiara a przestępczość

Na odbywającym się obecnie w Wiedniu kongresie zagadnień psychoreligijnych jednym z niezmiernie ciekawych referatów był odczyt dr. Brandla, wiceprezydenta policji wiedeńskiej na temat „Predyspozycja do wiary u kryminalistów“.

Referat ten był wynikiem obserwacji, poczynionych przez Zakład doświadczalny dla badań kryminologiczno-biologicznych. Dr. Brandl odrzuca słynną teorię lombrozowską o „urodzonym przestępcy“ i uważa, że skłonności przestępcze są skłonnościami nabytymi i na tej zasadzie przeprowadza swe badania stosunku przestępcy do wiary i religii.

Praca dr. Brandla i komisarza dr. Loosa, oparta na zbadaniu stu przestępców, zdołała w ostatecznym swym wyniku ustalić następujące dane: Ze stu zbadanych przestępców 31 było wierzących 63 niewierzących, przyczem 6 byli to przestępcy o charakterze łżejszym, 35 dokonało przestępstw poważniejszych. Z kategorii łżejszej 41 to wierzący 34 niewierzący, a więc prawie połowa. Natomiast w grupie zawodowców i notorycznych zaledwie 4 okazało się wierzącymi, 31 zaś wyzyło się wiary.

Przeszło dwie trzecie młodocianych przestępców nie chciało mieć nic wspólnego z religią, w tym samym stanie znajdowali się wszyscy profesjonści w wieku starszym.

Przyczyny, które spowodowały ten brak wiary u przestępców młodszych, to przedewszystkiem wpływ rodziców, zepsucie przez starszych kolegów po fachu, zbyt srogi traktowanie i nietolerancja przewodników duchowych, wpływ czystego intelektualizmu i doznawane ze strony losu zawody i gorycze.

Kobięcy element przestępczy posiada i zachowuje w swej znacznej większości uczucia religijne, przeważnie w formie przyzwyczajenia i tradycji i szuka w tem źródło pociechy i przebaczenia. Religijność ta jest jednakże powierzchowna, nie posiadająca właściwego swego znaczenia.

## Idealy Söderbloma a rzeczywistość

Zmarły niedawno najwyższy dostojnik protestanckiego kościoła szwedzkiego, Natan Soederblom, był, jak wiadomo, gorącym zwolennikiem pokoju. Zarówno w stosunkach świeckich, jak i religijnych, dążył on do zgody i jedności. Niezapomniane będą jego usiłowania w czasie wielkiej wojny, zmierzające niezależnie od pokojowego pośrednictwa Benedykta XV do jej ukrócenia. W dziedzinie religijnej nie można uznać jego dobrej woli przy usiłowaniu zaprowadzenia jedności między oddzielnymi wyznaniem religijnymi. Inna rzecz, że ani konferencja w Genewie w r. 1920, ani w Sztokholmie w r. 1925, ani w Lozannie w r. 1927 nie dały naprawdę pozytywnych rezultatów. Nie zniechęciło to jednak Soederbloma, choć przekonało go, że połączenie nawet samych kościołów protestanckich w wierze i organizacji dalekie jest jeszcze od urzeczywistnienia.

Z katolickiego punktu widzenia z góry można przewidzieć niepowodzenie Soederbloma: stał on na zbyt chwiejnej podstawie teologicznej i nie brał pod uwagę, że prawdy i zasady wiary nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przetargów. Jakikolwiek porozumienie się oddzielnych wyznań wykluczonem jest dotąd, póki nie oprze się ono na tej podstawie.

Z tego punktu widzenia usiłowania Soederbloma i innych, podobnie myślących działaczy religijnych wydawałyby się próżne. Miałyby one pewne znaczenie, gdyby we wszystkich odłamach nastąpiło dzisiaj odnowienie chrześcijańskiego życia i odrodzenie chrześcijańskiej miłości. (KAP)

## Ostróżnie z jagodami!

### W obawie przed zatruciem.

Niejednokrotnie w sezonie letnim zdarzają się zatrucia jagodami leśnymi. W związku z tem, nie od rzeczy będzie przestrzec czytelników zwłaszcza że obecny sezon obfituje w jagody leśne, i podać pokrótce przyczyny zatrucia.

Zdarzają się czasami zatrucia borówkami, zwanymi również „czarnymi jagodami“. Do borówek podobne są t. zw. wilcze jagody, które zawierają w sobie atropinę a ta jest jak wiadomo, śmiertelną trucizną. Wilcze jagody są koloru ciemno-niebieskiego, nieco większe od borówek, rosną na krzakach. Potrafi je odróżnić od borówek nawet małe dziecko wiejskie, ba — niedotknięte ich nawet żadne zwierzę. A pamiętać należy, że wilcze jagody zawierają tak silną truciznę, że kilkanaście jagód potrafi śmiertelnie zatrucić człowieka.

Ze względu na domieszkę arsenu w cynku, nie można trzymać borówek oraz innych pokarmów w naczyniach cynkowych, gdyż arsen, znajdujący się w cynku jest również śmiertelną trucizną. Dla tego kupując jagody i wszelkie produkty spożywcze, zwracać należy uwagę, w czym były one przechowane.

## Czas najwyższy położyć temu tamę!

Wszystkich nas dotknął obecny kryzys gospodarczy. Rolnicy, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy wreszcie — wszyscy składają ofiarę na ołtarzu kryzysu, wiedząc, że ofiara ta, nie jest daremną i że przyczynia się ona do złagodzenia naprężonej sytuacji gospodarczej.

Istnieje jednak w Polsce pewna kategoria ludzi, która nietylko ofiar tych nie ponosi, ale przeciwnie, samolubnym swoim postępowaniem przyczynia się do zwiększenia kryzysu. Są to ci ludzie, którzy nie mając zaufania do polskich banków, lokują swoje kapitały w bankach zagranicznych.

Takich osób jest w Polsce tysiące, a sumy, jakie wysyłają zagranicę, sięgają wielu milionów. Mówimy tutaj o tych wszystkich dyrektorach i prezesach zarządów różnych przedsiębiorstw, banków i t. p., którzy otrzymują olbrzymie, kilkudziesięciotysięczne pensje miesięczne.

Pomijamy już kwestję, że pensje takie są niewspółmiernie wielkie do zarobków pracowników tychże instytucji a zwłaszcza akcjonariuszów, co jest krzywdzącą niesprawiedliwością — zasadniczą dla nas sprawą jest to, że te olbrzymie pensje, pobierane przez tysiące uprzywilejowanych dyrektorów, wywożone są co miesiąc zagranicę.

Jest to szkodliwa dla państwa polityka walutowa i należy jej natychmiast przeciwdziałać. Ci, którzy ją prowadzą, nie zdają sobie widocznie sprawy, ileby dobrego można uczynić w kraju za pieniądze w ten sposób wynarodowione.

Przedewszystkiem pieniądze te złagodziłyby nudę i bezdomność, gdyż umożliwiłyby normalną pracę w przemyśle i handlu, rozszerzenie ruchu budowlanego itp. Stan, jaki obecnie się wytworzył uboży nasz kraj, a bogaci państwa obce, często wrogi wobec Polski i polskości.

Dlatego też sprawa ta jest bardzo ważna i trzeba ją jak najszybciej uregulować. Należy zabronić wywozić z Polski pieniądze.

Nawet w Niemczech, gdzie dotychczas panowała olbrzymia swoboda w operacjach walutowych i gdzie nie zwracano uwagi na „ekspatriację“ matki niemieckiej — rząd Rzeszy wydał niestychanie surowe przepisy w tej sprawie, domagając się od swych obywateli zgłoszenia posiadanych kapitałów zagranicą, grożąc nawet konfiskatą majątku tym, którzy zatają przed nim prawdę.

Zdaje się, — że taka sama konieczność nadchodzi w Polsce. Im prędzej będzie ona uznana przez rząd, tem lepiej.

## Z Pomorza

### Zjazd literatów polskich.

Gdynia. W niedzielę, 2 bm. odbyło się w sali rady miejskiej walne zebranie literatów polskich na Kaszubach, połączone ze zjazdem literatów regionalnych. Zebranie zagal przesł p. Kazimierz Sliwkowski, poczem przewodnictwo objął wicekomisarz rządu p. Bederski. Następnie prezes związku p. Kazimierz Sliwkowski i sekretarz związku p. red. St. Tadeusz Kaczmarek złożyli sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: Wacław Sieroszewski, profesor Feliks Nowowiejski, Albin Nowicki, dr. Mieczysław Jarosławski i dr. Władysław Pniewski. Utworzono sekcję pośrednictwa sprzedaży utworów i nawiązywanie kontaktów między autorami a wydawcami. Na wniosek p. prof. Feliksa Nowowiejskiego zebrani uchwalili rozpocząć akcję regularnych odczytów i stworzyć regionalny nakład literacki oraz postanowiono wejść w ścisłą współpracę z wydawnictwem „Gryf“ w Gdańsku. Statut z małymi poprawkami przyjęto, a do komisji rewizyjnej weszli jeszcze dodatkowo pp. kom. Bereśniewicz i ks. prob. Sieg. Po referacie kuratora p. Owikskiego zakończono walne zebranie wspólną fotografią.

### Otwarcie kursu nauczycielskiego.

Kartuz. We wtorek, 4 bm. odbyła się w szkole powszechnej uroczystość otwarcia kursu szkoły Waldorfskiej dla nauczycielstwa z całej Polski. Na kurs przybyło około 40 uczestników z Wilna, Krakowa, Lwowa, z powiatu kartuskiego itd. Kurs otworzył krótkim przemówieniem p. inspektor szkolny Janowski, poczem przemówiła jeszcze pani Drewnslerówna i prelegent p. Ege ze Sztutgartu. Kurs potrwa w naszym mieście 3 tygodnie. W dniu 11 bm. odbędzie się w szkole powszechnej wystawa prac malarstwa i pokaz sposobu nauczania pewnych przedmiotów systemem szkoły Waldorfskiej.

### Rozbudowa tuł. gimnazjum rozpoczęta.

— Przybudówka obok głównego gmachu rozbudowana zostanie tak, że tworzyć będzie całość z gmachem głównym. Na tem gimnazjum dużo zyska, bo odpowiednio do życzenia władzy przełożonej, urządzone będzie nowoczesnie. Za podjęte starania w sprawie rozbudowy gimnazjum należy się magistratowi i radzie miejskiej uznanie.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8 sierpnia 1931 r.

## Porządek nabożeństw w farze.

- 7,30 Msza św. z nauką polską
- 8,45 nabożeństwo niemieckie
- 10,30 suma z polskim kazaniem
- Kolektura na uniwersytet Katol. w Lublinie.
- 15 nieszpory niemieckie.
- 12,15 Msza św.

## Wielkie zawody lekkoatletyczne.

W jutrzejszą niedzielę odbędą się na boisku w lesie wielkie zawody lekkoatletyczne organizowane przez naczelnictwo Okręgu II Sokoła. Z powodu licznego programu i wielkiej ilości zgłoszeń z Tucholi, Sępólna, Czerska, Brus, Rytla, Chojnic i innych, zawody rozpoczynają się już o godz. 8 rano i trwać będą z przerwą południową do wieczora. Poza to projektowane jest spotkanie w koszykówkę Sępólno — Chojnice. Zważając że w przeszłym roku zwyciężyły w ogólnej punktacji Chojnice przed Tucholą, w tym roku należy spodziewać się zaciętej walki, zwłaszcza, że oba zespoły wzbogaciły się o nowych zawodników, którzy wystąpią w barwach sokolich poraz pierwszy. Atrakcją, obfitującą w duży ładunek emocji, będą biegi sztafetowe, do których staną kilka zupełnie równych drużyn. A zatem kto chce zobaczyć tę wielką imprezę sportową, niech pośpieszy w niedzielę na boisko w lasku miejskim.

## Strzelanie KPW.

Jutro w niedzielę dnia 9 bm. urządza miejscowe Ognisko Kółkowe P. W. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i wiatrówki o wartościowe nagrody. Zawody odbędą się na własnej strzelnicy za mostami kolejowymi przy szosie Angowiekiej. Umilać pobyt na strzelnicy będzie doskonały zespół orkiestry kolejowej. Zachęcamy miłośników sportu strzeleckiego do wzięcia udziału w powyższych zawodach.

## „Humor — To My!

W poniedziałek dn. 10 sierpnia br. wystąpi gościnnie na sali hotelu Centralnego znany tutaj już zespół teatru „Dobry Wieczór” z Poznania, odegra on zostanie wielka rewja aktualności najnowszych Warszawy, Poznania, i zagranicy w 18 obrazach pt. „Humor — To My”. Widzowie ujrzą na scenie znakomitą primadonę p. Mele Grabowską, Lili Czarstką, Zbigniewa Orwicza oraz wielu innych b. dobrych i sympatycznych artystów.

Bilety w cenie 1 — 4 zł. wcześniej do nabycia w Księgarni „Dziennika Pomorskiego”, w dniu przedstawienia od godz. 19-tej w kasie biletowej.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20,30 (8,30 wiecz.)

## Trzej Chojniczanie rowerami zwiedzili Kaszuby.

Zdawna wabiła nas uroczą krajiną kaszubską, toteż postanowiliśmy ją poznać naocznie. Wsiadamy więc na rowery i wybieramy się na Kaszuby. Kaszuby, to krajna przeczudna, jakiej pozazdrościć może nam niejeden naród, choć zdarzają się i tacy o których można powiedzieć: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”.

Jest nas trzech. Dwaj uczniowie tutejszego gimnazjum a miano. Lipski i Klonowski i niżej podpisany.

W podróż wyruszyliśmy w piątek 24 lipca o godz. 4 rano. Po kilkugodzinnej jeździe stajemy w Kościerzynie w tym kaszubskim już mieście. Po zwiedzeniu jezior okolicznych i najładniejszych okolic wybieramy się nazajutrz w dalszą drogę. Zwiedzamy pomiędzy innymi Wieżycę, Kartuzy, stolicę Szwajcarii Kaszubskiej i Kielno. W Kielnie zostajemy u tamtejszego ks. prob. 3 dni i stąd robimy wycieczki po całych Kaszubah. Apeluje do czytelników gorąco do serca, aby przy nadarzącej się sposobności poznali kraj kaszubski, tę zaczerpniętą krainę piękna polskiego. Niech nie będzie ani jednego wśród nas, któryby nie znał tego zakątka i perły polskiej. Z Kielna pomiędzy innymi zwiedzamy Bieszkowice, Cierzniew, Wejherowo, Koleszkowo itd.

W ostatnim dniu naszej wycieczki zwiedzamy perłę korony polskiej Gdynię i morze polskie, to „okno korony polskiej na świat”.

Pełni wrażeń z Szwajcarii Kaszubskiej wróciliśmy w środę wieczorem do domu.

Leon Megger, stud. teolog.

## Znalezione przedmioty.

W czasie od 1 lipca do 4 sierpnia rb. znaleziono następujące przedmioty:

- 1) torebkę damską,
- 2) parasol damski,
- 3) książeczkę do nabożeństwa,
- 4) 3 klucze,
- 5) większą i mniejszą kwotę pieniędzy,
- 6) psa (czarny) do odebrania u p. Hengstlera, ul. Strzelecka (Podlesie).

Powyższe przedmioty odebrać można w tut. Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Rynek nr. 2.

## Ostrożnie z pożywaniem grzybów!

Z Gniezna donoszą: Wskutek zatrucia grzybami, zmarła w tutejszym szpitalu rodzina obywatela Roszalka z Gniezna, a mianowicie: Bronisław Roszak (lat 56), jego bratanica Roszakówna (lat 19) syn Władysław (lat 9). Bezmładziejnie leżą chorzy, żona Marjanna (lat 47) syn Bronisław (lat 22) córka Anna (lat 13), poza tem 20-letnia Władysława Sien noczołowska z Gniezna, ul. Mieczysława 22, która przybyła do Roszaków w odwiedzinach. Stan wszystkich czterech jest beznadziejny.

## Zamknięcie drogi publicznej

Most w oddziale 30 na drodze publicznej Charzykowo — Funka będzie zamknięty od 10. 8. do 1 września z powodu przeprowadzenia naprawy.

## Czytelnia T. C. L. znowu otwarta

Z dnim 1. sierpnia czytelnia jest znowu otwarta, i to jak zwykle we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 i w niedzielę od 12—1.

Niechaj mieszkańcy miasta naszego zapisują się na członków T. C. L., jako tacy mogą za małą opłatą korzystać z bogatego księgozbioru czytelnia. Dotychczasowi członkowie niechaj zachęcają znajomych do korzystania z czytelnia, dającej czytelnikom chwile miłego, godziwego wypoczynku.

Zarząd T. C. L.

## Gorszący obrazek.

Do miasta naszego zjechała wczoraj „falanga” żebraków, w liczbie około 145 osób. Po całodziennym trudzie kilku z nich, widocznie dobrze obłowiwszy się, poszło do restaur. i użebrawi grosz „u-topili” w kieliszku. Stawie takie „biedaczysko” i na podwórzach wygłasza przemówienia o ojcu bez pracy, matce chorej, licznem rodzeństwie, które wyłącznie jest na jego utrzymaniu i wreszcie dodaje że chętnie by pracował, lecz pracy znaleźć nie może a wieczorem idzie i grosz miłosierny przepije. Naokoło pijanego żebractwa przy moście kolejowym, liczna działa przypatrywała się pijanym żebrakom, którzy porwani wielką liczbą słuchaczy wygłaszali „płomienne mowy” okraszone brudnymi wyrazami.

## Popieraj Przemysł Krajowy!

Firma CHEMIMETAL S. A. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwi „ERDAL”, korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwi „ERDAL” z czerwona żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

W związku z dzisiejszymi nakazami chwili „Popieraj Przemysł Krajowy” jest to fakt godny zanotowania, dowodzący o wysokim poziomie wytwórczości polskiej.

Firma CHEMIMETAL na to zasłużyła, gdyż wyroby jej są rzeczywiście doskonałe.

## Z diecezji.

Zmarł dn. 5 bm. w Kielpinach (dekanat lidzbarski i pomazański) kuratulus tamtejszy śp. ks. Jan Ziolkowski w 47 r. życia a 18 kapłaństwa. R. i p.

## Z POMORZA

### Utonął.

Dubielno, pow. świecki. Utonął dnia 2 bm. w jeziorze jezewskim 20-letni pomocnik stolarski Rzemidkowski.

### Kradzież.

Laskowice, pow. świecki. Skradziono na tutejszym dworcu pozerwaniu pomy (ołowianej pieczęci) z wagonu 1 centnar cukru.

### Włamanie na białym dniu.

Mątawy, pow. świecki. — Na białym dniu włamali się złodzieje w nieobecności rodziny, do gospodarza Krykowskiego i skradli 300 dolarów, ubrania i inne rzeczy.

### Ujęcie kłusowników.

Lubiano, pow. świecki. — Na gorącym uczynku, przychwycono przed kilku dniami na obszarze po bliskiego majątku Jastrzębia dwu kłusowników. Jedem z nich nawet w bezczelny sposób napadł leśniczego tegoż majątku, gdy go chciał aresztować. Przywołani przez napadnętego na pomoc właściciela i rzadca majątku, znajdujący się również w tem miejscu niedaleko, po krótkiej pogoni ujęli zu chwałych kłusowników.

### Nieszczęśliwy wypadek na morzu.

Gdynia. — Dnia 4 bm. w towarzystwie 2 kolegów wyjechał łódką na morze Kazimierz Schulz z Poznania. Wychylając się z łódki wpadł do wody. Pomoc dla tonącego okazała się niemożliwa.

### Konsulat angielski w Gdyni.

— Utworzony został tu konsulat angielski, Exequatur udzielona została honorowemu wiecom sulowi w Gdyni p. Cecil Jeffrey'owi. Utworzenie konsulatu w miejscu usuwa dotychczasowe trudności i niedomagania dla firm portowych, które dokumenty okrętowe do legalizacji wysyłać zmuszone były do innych miejscowości.

### Toptelec.

Grudziądz. — Tragicznie skończyła się lekomyślna kąpiel w rzece Bolesława Drozdrowskiego lat 17 który utonął w okolicy cegielni Szulca. Zwłok dotychczas nie znaleziono.



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wywarza miliony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Go Persil to Persil

## Z KINA

### Program w kinie.

W sobotę 8 bm. o godz. 8,30 i w niedzielę 9 bm o godz. 8,30 współczesny dramat pt. „Owoc zakazany”. Do obrazu przygrywa świetna orkiestra p. Kamińskiego. Młodzieży niżej lat 17 wstęp zakazany.

## Gleba Dłódów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 7. VIII. 1931 r

Warunek: gleba czarna, z ład. ładunki wagonowej 100 kg, w z. 1000.

Zytnie	17,75	18,25
Pszenne	18,75	19,75
Jęczmień przemysłowy	16,00	17,00
Owies	18,00	19,00
Mak z 60% w. w. w.	30,50	31,50
Mak z 70% w. w. w.	32,00	34,00
Otręby żytnie	12,00	12,75
Otręby pszenne	12,50	13,50
Otręby pszenne (grube)	13,50	14,50
Rzepak	26,00	27,00
Groch Victoria	25,00	28,00
Ziemniaki jadalne	0,00	0,00
Peluszka	00,00	00,00
Gorzyczka	00,00	01,00
Wyka latowa	00,00	00,00

## RUCH w TOWARZYSTWACH

T. G. „Sokół” — Sekcja lekkoatletyczna. — Zawody okręgowe rozpoczynają się o godz. 8 rano, na który to czas winni się wszyscy zawodnicy stawić celem przydzielenia numerów startowych i załatwienia innych formalności.

Czołem!

Zarząd.

Baczność! Druchny SMP. — Jutro w niedzielę wycieczka do Tucholi. Wyjazd o godz. 9-tej, zbiórka przed szkołą. Sprawy służ! Prezesa.

Baczność! Członkowie Zjednoczenia kolejowców Polskich Z. K. P. parowozowni i magazynu filijalnego Chojnice. Wzywa się wszystkich członków do jaknajliczniejszego udziału w zebraniu które odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia o godz. 19-tej w lokalu Związku ulica Warszawska nr 2 celem założenia Oddziału II.

Zarząd.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. Grupa Chojnice. — Dnia 8 sierpnia 1931 r. w sobotę o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu drh. Rinka — Rynek 6 — zebranie miesięczne. Z uwagi na bardzo ważne i doniosłe sprawy o udział wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 9 sierpnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które szanownych członków, uprzejmie się zaprasza.

Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira” przy K. P. W. w Chojnicach. — W środę bm., o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.

Towarzystwo Powst. i Wojaków Silno! — Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 9. 8. br. o godz 14-tej w lokalu p. Janoszkowej w Silnie. Na porządku obrad sprawy ważne. O liczny udział prosi

Zarząd.

Rozpowszechniajcie pismo nasze!



# Eleganckie modele damskiego obuwia.

# Rata

19'90



Fason 7965-97

Sandalkowe pantofelki na niskim obcasie, głęboko wycięte. Przewiewne i wygodne obuwie. Odpowiednie do codziennego użytku.

24'90



Fason 9675-89

Eleganckie pantofelki w kolorze beige, gustownie ozdobione skórą ciemniejszych odcieni. Odpowiednie do letniego kostiumu.

29'90



Fason 9995-34

Głęboko wycięty pantofelek, jeden z najładniejszych fasonów. Gustowny krój i krzyżowa ozdoba.

29'90



Fason 5505-09

Najnowszy fason czółenka. Dzięki głębokiemu wycięciu i gustownej ozdobie pantofelek ten jest bardzo elegancki. V 25 Po.

29'90



Fason 9805-07

Modne czółenka. Wyrabiamy ten fason z lakieru, zamszu lub brązowej giemzy. Zwyczajne, a przytem nadzwyczaj eleganckie.

29'90



Fason 9805-22

Czółenka z przedniego boku ciętego, na wysokim obcasie. Dziurkowana kapka. Wyrabiamy we wszystkich modnych kolorach.

## Sprzedaz budynku na rozbiórke

Nadleśnictwo Państwowe GIELDON sprzedaje na rozbiórke w drodze ustnej licytacji budynek mieszkalny i gospodarczy przy osadzie robotniczej w Spierwi.

Licytacja odbędzie się w Leśniczówce Spierwia dnia 20 sierpnia br. o godz. 9-tej rano

Bliższe szczegóły w Nadleśnictwie i Leśnictwie Sierwia

Nadleśniczy.

## Teatr Rewja „Dobry Wieczór“

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 21g, tel. 51 - 79

Tylko jeden występ!

W poniedziałek dnia 10. sierpnia br. w sali Hotelu Centralnego

## HUMOR-TO MY!

Wielka rewja aktualności w 18-tu aktach. Wszystkie najnowsze przeboje! Atrakcyjne skecche!

Udział biorą: — Perły humoru

**Mela Grabowska**

Primadonna Teatru Wielkiego i Dobrego Wieczoru w Poznaniu

Cały zespół Teatru „Dobry Wieczór“, oraz „Mela-Girls“  
Początek punktualnie o godz. 8.30 (20.30) wiecz.  
Bilety w cenie od 1 — 4 zł. wcześniej do nabycia w Księg.Dz.Pom.  
zaś w dzień przedstawienia o godz. 7-mej wieczorem przy kasie.  
Dochód przeznaczony na Macierz Szkolna w Gdańsku.

## Przetarg przymusowy

Dnia 19. 8. br. o godz. 12 sprzedam w lokalu licytacyjnym p.Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

3 leżanki 1 regał, 1 lustro z płytą marm. 1 b. yczkę, 4 biurka, 1 kanapę, 1 bufet, 1 fuzję, 62 szt. kapel. dam-k 34 par trzewików, 1 szafę oszkloną, 1 młótkarnię, 1 maszynę szewską, 1 rower, 1 stół, 2 but. tlenowe, 1 bielizniarkę, 11 ubrań męskich 1 wał papieru karb., 4 dywany, 1 chodnik, 10 łaszczy męskich 12 but wina, 90 szt. czapek.

Trzebiatowski  
Egz. miejski.

## Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 10. 8. 31 r. o godz. 8-mej sprzedam w Szenfeldzie najwięcej dającym za gotówkę:

5 morgów owsa na pniu.  
W. Kowalski  
Kom. sąd Chojnice 1565

## Dziewczyna

do wszelkich prac domowych potrzebna natychmiast  
ul. Strzelecka 38.  
I. ptr. prawo.

Ogłaszacie  
w poczytnym piśmie naszym

## KINO NOWOŚCI

W sobotę o godz. 8.30  
i w niedzielę o godz. 6 i 8.30  
dnia 8 i 9 bm.

Wsłóczesny dramat

# Owoc Zakazany

Wstęp poniżej lat 17 wzbroniony

„Własna osada“



**Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki**

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8%

**HACEGE Sp. z o.o. (a.g.m.b.H.) Gdańsk.**  
Hansaplatz 2 b.  
Prospekty na życzenie bezpłatnie

**Modną i elegancką garderobę dla pań i panów**

wykonuje po solidnych cenach  
**Oskar Weiland, Chojnice Ramy 8.**  
Prasowanie, czyszczenie i reparacje najtaniej.

## Angowice Zabawa żniwna

odbędzie się w niedzielę dn. 9 bm. w lesie i na sali. Początek o godz. 15. po poł.

Komitet.

## Mój samochód

można zamówić przez telefon nr. 94.  
o każdej porze

## Kosiedowski, Chojnice, Gdańska 20

## Na wagę sprzedaję

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja

**Bracia Hubert**

wł. J. Hubert  
Chojnice Pom.  
rok zał. 1894 Tel. 219

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

# WODKA

CZYSTA

## 35°

1L — 1L

CENA 4 zł 80 GROSZY

1/2 L. — 2 zł. 50 gr.  
1/4 L. — 1 zł. 30 gr.  
1/10 L. — 0 zł. 55 gr.

**Już jest w sprzedaży**

## Szalówki 20 mm.

w każdej długości i ilości  
**80 gr. — 1 zł. za m<sup>2</sup>**  
odda

**A. GAUL, Tartak Szumiąca**  
p. Tuchola — Telef Bysław 3.



## Już

ukazały się w Agenturach loteryjnych, Bankach Ludowych, w kioskach „Ruchu“ i tysiącach innych miejsc sprzedaży

losy 3 złotowe  
**Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności**

Najw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Ciągnięcie nieodwołalnie 7, 8 i 9 września.  
Kilkanaście tysięcy wygranych wartości 90.000,— złotych.

## L. RASSEK II

genjalny komik — humorysta  
po raz pierwszy w Chojnicach w Hotelu Centralnym w sobotę 8. bm. o godz. 10-tej wiecz.  
— Przygrywa orkiestra kapelm. E. Kamińskiego —

## Praktyczne przepisy

smażenia konfitur  
sporządzania kompotów  
i soków poleca

**Księgarnia Dziennika Pomorskiego.**